

Chciałbym, abyście Państwo wzięli sobie do serca te kilka uwag, które na koniec przytoczę i nie dali się zaskoczyć. Zaczniemy od nazwy schorzenia które dotknęło moje boksery - to posocznica o etiologii bakteryjnej. Infekcja rozpoczyna się zazwyczaj od zakażenia przewodu pokarmowego, a następnie rozprzestrzenia się gwałtownie przez krwioobieg. Główną przyczyną jest toksyczne mleko. Posocznica atakuje szczenięta od 4 do 40 dnia życia. U szczenięcia, które nie ukończyło 7 dnia życia bakterie mogą przenikać przez śluzówkę jelit w taki sam sposób jak przeciwciała matczyne. Powodzenie leczenia zależy od szybkości postawienia diagnozy! Inaczej cały miot może zostać zakażony. Chorym szczeniętom należy natychmiast podać odpowiednią ilość płynu, ogrzać je i zastosować dożylnie antybiotyki o szerokim spektrum działania np. penicylinę ze streptomycyną, kanamycynę lub ampicylinę, witaminę K i preparaty antyhistaminowe, aby zlikwidować biegunkę. Chore szczenięta należy usunąć z gniazda i przejść na sztuczny oddech. Można też zabezpieczyć się od razu przechodząc na sztuczny pokarm, a w międzyczasie zbadać laboratoryjnie wydzielinę gruczołów sutkowych.

Chciałbym podkreślić również wagę i znaczenie higieny środowiska, chociaż tutaj nie stawiam sobie żadnych zarzutów, proponowałbym większą dbałość o gruczoły sutkowe tzn. codzienne ich przemywanie wodą z szarym mydłem lub innym środkiem bakteriobójczym, nie dopuszczanie do kontaktu z chropowatymi podłożami, które mogą przyczynić się do ich uszkodzeń i zakażeń. Jest to bardzo istotne, gdyż jak się okazało pozbycie się drobnoustrojów z gruczołu sutkowego suki stanowi nie lada problem. Anatomicznie posiada on bowiem wiele ujść i wprowadzenie do niego antybiotyku jest znacznie większym problemem niż na przykład u krowy, gdzie ujście jest tylko jedno. Krakowscy weterynarze nie podjęli się leczenia ponieważ obawiali się zmian martwiczych w gruczole na skutek zabiegu. W związku z tym problem pozostaje.

Na koniec chciałbym podziękować za cierpliwe przeczytanie powyższego tekstu i prosić o uwagi. Myślę, że powinniśmy się dzielić podobnymi problemami, aby hodowanie tych psów przynosiło w przyszłości większą radość i poczucie dobrze wypełnionej służby dla nich.

*mgr Liwiusz Berger*  
analityk medyczny